

Sygn. akt II K 728/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplńska

Protokolant Józef Wierzbicki

po rozpoznaniu w dniach 24.10.2018 r., 09.01.2019 r. sprawy:

**D. S.**, urodzonego (...) w T.,

syna R. i A. z domu S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 7 stycznia 2017 r. w G. w Areszcie Śledczym podczas wykonywania czynności służbowych przez funkcjonariusza publicznego w osobie oddziałowego Oddziału Szpitalnego Aresztu Śledczego J. O., naruszył jego nietykalność cielesną uderzając go ręką w lewą stronę twarzy, czym spowodował stłuczenie lewego policzka i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni oraz kierował słowne groźby pobicia wobec wyżej wymienionego, które wzbudziły w nim uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynów tych dopuścił się w trakcie odbywania w okresie od 16.07.2013 r. do 28.02.2018 r. kary 6 lat pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 22 grudnia 2011 r., sygn. akt II K 856/11,

tj. o czyn z art. 222 § 1 k. k. w zb. z art. 157 § 2 k. k. w zb. z art. 190 § 1 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k. w zw. z art. 64 § 1 k. k.

I. oskarżonego D. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, czyn ten kwalifikuje z art. 222 § 1 k. k. w zb. z art. 157 § 2 k. k. w zb. z art. 190 § 1 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k. w zw. z art. 64 § 1 k. k. i za to przy zastosowaniu art. 11 § 3 k. k. na podstawie art. 222 § 1 k. k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r., nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami) oraz § 17 ust. 1 pkt 1, § 17 ust. 2 pkt 3, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. J. kwotę 841,32 złote tytułem nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

III. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k. oraz art. 624 k. p. k. zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, które przejmują na rzecz Skarbu Państwa.

**Sygn. akt II K 728/18**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. S. nieprzerwanie od dnia 24 stycznia 2011 roku przebywa w izolacji penitencjarnej. Od 3 marca 2015 roku D. S. jest osadzony w Areszcie Śledczym w G., gdzie odbywa orzeczone wobec niego kary pozbawienia wolności. D. S. został zaklasyfikowany jako recydywista penitencjarny przeznaczony do odbywania kary w zakładzie karnym typu zamkniętego.

**Dowód:** przeglądarka pobytów – k. 81-85; pismo z Aresztu Śledczego w G. – k. 1-2; informacja o pobytach i orzeczeniach – k. 104-108

W dniu 7 stycznia 2017 roku funkcjonariusz Służby Więziennej J. O. pełnił służbę w Areszcie Śledczym w G. na stanowisku oddziałowego Oddziału Szpitalnego. Funkcjonariusz Służby Więziennej P. R. w tym samym dniu pełnił służbę w Areszcie Śledczym w G. na stanowisku doprowadzającego. P. R. w dniu 7 stycznia 2017 roku otrzymał polecenie doprowadzenia D. S. do lekarza na Oddział Szpitalny. P. R. doprowadził D. S. do gabinetu lekarskiego. Przebywał tam również J. O., który zabezpieczał doprowadzenie D. S. do lekarza. D. S. został poddany konsultacji lekarskiej w trakcie której lekarz D. C. odmówił wypisania mu dodatkowych leków przeciwbólowych. Wówczas D. S. zaczął używać słów powszechnie uznanych za obelżywe. J. O. zwrócił uwagę D. S., aby zachowywał się właściwie. D. S. powiedział wówczas do J. O.: „a co ty masz tu do gadania tczewiaku, pało zajebię ci, to ci wszystkie zęby wylecą”. Następnie oskarżony opuścił gabinet lekarski i był odprowadzany przez P. R. i J. O.. Wówczas D. S. powiedział do J. O.: „niedługo wychodzę, to rozjebię cię i twoją rodzinę”. D. S. będąc dalej odprowadzany, odwrócił się w pewnym momencie i podbiegł do J. O. i uderzył go ręką w lewy policzek. P. R. podbiegł do oskarżonego i zastosował chwyt obездławniający oraz wezwał innych funkcjonariuszy Służby Więziennej, z którymi następnie odprowadził D. S. do jego celi.

**Dowód:** zeznania świadka J. O. – k. 4-6, 224-224v; zeznania świadka P. R. – k. 27-28; częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. S. – k. 16-17, 89-90, 223v-224; nagranie z monitoringu – k. 173; protokół oględzin nagrania z monitoringu – k. 180-181

J. O. natychmiast po uderzeniu przez D. S. udał się do lekarza dyżurnego na Oddziale Szpitalnym – D. C., który stwierdził zacerwienie na policzku lewym z bolesnością palpacyjną bez obrzęku. Biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził, iż na skutek uderzenia dokonanego przez D. S., pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci stłuczenia lewego policzka, co spowodowało u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni.

**Dowód:** opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej – k. 12; karta informacyjna pomocy doraźnej – k. 7

Oskarżony D. S. w toku postępowania przygotowawczego był badany przez biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili, że nie rozpoznają u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli rozpoznali u oskarżonego zaburzenia osobowości oraz uzależnienie mieszane (alkohol, leki (...) głównie C.). Według biegłych, stwierdzone u oskarżonego zaburzenia nie wywierają wpływu na ocenę jego poczytalności. W czasie popełnienia czynu oskarżony był zdolny do rozumienia znaczenia swoich czynów i kierowania swoim postępowaniem. Biegli stwierdzili, iż stwierdzone u oskarżonego odchylenia mogą ograniczać jego zdolność do samodzielnej i rozsądnej obrony.

**Dowód:** opinia sądowo psychiatryczna – k. 118-127

D. S. jest bezdzietnym kawalerem. Nie posiada żadnego majątku, ani nie wykonuje żadnej pracy zarobkowej. Był uprzednio dziesięciokrotnie karany. Przypisanego mu czynu dopuścił się w trakcie odbywania w okresie od 16 lipca 2013 roku do 28 lutego 2018 roku kary 6 lat pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne (czyn z art. 280 § 1 k. k.) wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 22 grudnia 2011 roku, sygn. akt II K 856/11.

**Dowód:** dane osobopoznawcze- k. 18-19; dane o karalności – k. 205-207; odpisy wyroków – k. 142-143, 144, 146, 147-148, 150-151, 154-155; informacja o pobytach i orzeczeniach – k. 104-108

Sąd zważył, co następuje:

Przechodząc do oceny materiału dowodowego należy zaznaczyć, iż stan faktyczny co do samego zaatakowania J. O. przez D. S. nie budzi wątpliwości, albowiem fakt ten został potwierdzony przez oskarżonego. Kwestiami spornymi był czyn oskarżonego polegający na kierowaniu wobec J. O. gróźb karalnych oraz podnoszony przez oskarżonego fakt, jakoby atak dokonany na pokrzywdzonego był spowodowany niewłaściwym zachowaniem tego funkcjonariusza Służby Więziennej.

Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom J. O.. Jako pokrzywdzony czynem D. S. był on bezpośrednim świadkiem jego zachowania. Zeznania świadka były spójne i konsekwentne w toku całego postępowania, a ponadto treść relacji J. O. znalazła potwierdzenie w zeznaniach P. R. (który był także bezpośrednim świadkiem zdarzenia), nagraniach z monitoringu, karcie informacyjnej pomocy doraźnej, opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, a także częściowo w wyjaśnieniach oskarżonego. J. O. w swoich zeznaniach potwierdził, że D. S. najpierw groził mu, następnie jego rodzinie, a na końcu podbiegł do niego i uderzył go ręką w twarz. Świadek zaprzeczył także, by uderzył oskarżonego brzuchem i wskazał, iż nie reagował na zaczepki oskarżonego, a jedynie mówił mu, by się uspokoił. Wprawdzie na rozprawie J. O. nie przytoczył słów kierowanych przez oskarżonego do niego w taki sam sposób, jak w postępowaniu przygotowawczym, jednakże zeznania na rozprawie były składane przez niego niemal 2 lata od zdarzenia, stąd świadek mógł dokładnie nie pamiętać słów oskarżonego czy też kolejności poszczególnych wydarzeń. Warto zaznaczyć, iż po odczytaniu złożonych uprzednio zeznań J. O. podtrzymał je w całości i w sposób jasny wytłumaczył różnice. W ocenie Sądu, omówione kwestie wskazują na prawdomówność świadka, który ponadto w toku całego postępowania zeznawał konsekwentnie i spójnie, a treść jego relacji na temat zachowań oskarżonego pokrywa się z zeznaniami P. R. i pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom P. R.. Był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia z udziałem D. S.. Potwierdził on zeznania złożone przez J. O.. Zeznania P. R. i J. O. korespondują ze sobą i są ze sobą zbieżne. P. R. potwierdził fakt kierowania gróźb przez D. S. wobec funkcjonariusza J. O., jak również uderzenie pokrzywdzonego przez oskarżonego w twarz. W swoich zeznaniach złożonych zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed sądem, nie wskazał, by miała wówczas miejsce sytuacja przedstawiana przez oskarżonego, tj. uderzenie oskarżonego brzuchem przez J. O. lub też by pokrzywdzony prowokował słownie D. S.. P. R. w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż J. O. kazał wyjść z gabinetu lekarskiego oskarżonemu i ten wówczas zaczął go wyzywać i kierować do niego gróźby. Wtedy J. O. powiedział do oskarżonego, iż sporządzi wniosek o jego ukaranie. Na skutek tego oskarżony próbował zawrócić do oddziałowego J. O., co uniemożliwił mu P. R., zagradzając drogę oskarżonemu, jednakże ten w końcu się wyrwał i udało mu się podbiec do J. O.. Z relacji P. R. wynika więc, iż D. S. zaatakował J. O. z uwagi na fakt, iż ten kazał mu opuścić gabinet lekarski, a następnie powiedział, że sporządzi wniosek o jego ukaranie. Wprawdzie P. R. przed Sądem wskazał, iż nie pamięta, czy J. O. obrażał oskarżonego w trakcie zdarzenia. Jednakże zeznania przed Sądem były składane niemal dwa lata od zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Skoro zatem P. R. w swoich pierwotnych zeznaniach złożonych w znacznie krótszym odstępie czasowym nie wspomniał nic o tym, by J. O. obrażał oskarżonego, nie ma podstaw do uznania, by taka sytuacja miała miejsce. Tym bardziej, iż świadek ten w pierwotnych zeznaniach w sposób jasny i dokładny opisał przebieg zdarzenia wskazując na zachowania (legalne) J. O. w postaci wyproszenia oskarżonego z gabinetu lekarskiego, gdy ten nie otrzymał leków od lekarza, a następnie ostrzeżenie go o sporządzeniu wniosku o jego ukaranie, które mogły wpłynąć na agresywne zachowanie osadzonego.

Zeznania D. C. nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie był on bowiem bezpośrednim świadkiem wydarzeń. Był on lekarzem, który dokonał obdukcji J. O. i potwierdził powstałe u niego obrażenia, co znalazło wyraz w sporządzonej przez niego karcie informacyjnej pomocy doraźnej.

Nagranie z monitoringu w pełni potwierdza fakt, iż D. S. zaatakował i uderzył J. O.. Nagranie z monitoringu jest niewątpliwie dowodem w pełni obiektywnym, który przedstawia przebieg zdarzenia z dnia 7 stycznia 2017 roku. Jednocześnie na nagraniu tym nie jest widoczne, by J. O. zachowywał się w sposób prowokacyjny wobec D. S.. Wprawdzie na nagraniu brak jest dźwięku, co nie pozwala stwierdzić, zarówno jakie słowa do oskarżonego kierował J. O., jak również jakie słowa kierował oskarżony do pokrzywdzonego, jednakże w tym zakresie wystarczające są zeznania bezpośrednich świadków w osobach J. O. i P. R., które to były ze sobą zgodne co do tego faktu. Ponadto na nagraniu nie widać, by J. O. w jakikolwiek sposób inicjował kontakt fizyczny z oskarżonym. Ewidentnie kontakt ten zainicjowany został przez oskarżonego D. S., który co chwila przyjmował prowokacyjną pozę. Na nagraniu widać jedynie, iż J. O. kieruje jakieś słowa do oskarżonego. Jednakże na nagraniu tym widać, iż kieruje je w sposób spokojny, co potwierdzałyby, iż - jak zeznał - uspokajał oskarżonego, ewentualnie zagroził sporządzeniem wniosku o jego ukaranie. Z kolei sposób wypowiedzania się przez D. S. oraz przyjęta postawa pośrednio potwierdzają, iż mógł kierować wówczas gróźby wobec pokrzywdzonego. Na nagraniu tym widać, jak pomiędzy oskarżonym i J. O. w pewnym momencie doszło

do szarpaniny, a oskarżony był odpychany przez pokrzywdzonego. Jednakże na nagraniu tym widać ewidentnie, iż kontakt ten został zainicjowany przez oskarżonego, a J. O., jako funkcjonariuszowi Służby Więziennej, przysługiwało prawo do stosowania chwytów obronnych i przymusu wobec oskarżonego.

Sąd uwzględnił kartę informacyjną pomocy doraźnej. Dokumentacja ta opisuje obrażenia, jakich doznał J. O. w wyniku uderzenia przez oskarżonego. Została ona sporządzona niezwłocznie po zdarzeniu. Dowodzi to więc, iż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego powstały w wyniku działania oskarżonego.

Sąd nie znalazł podstaw, by nie uwzględnić zarówno opinii sądowo- psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego, jak i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej dotyczącej obrażeń i ich rodzaju powstałych u pokrzywdzonego. Obie opinie są jasne, pełne i logiczne. Sporządzone zostały przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikację i wiedzę na podstawie dokumentacji medycznej, a także badania oskarżonego (opinia sądowo - psychiatryczna). Ponadto opinie te nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej potwierdza, iż obrażenia powstałe u J. O. były obrażeniami powodującymi rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni. Z kolei opinia sądowo - psychiatryczna potwierdziła, iż oskarżony w czasie popełnienia czynu miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem oraz zrozumienia jego znaczenia. Biegli wskazali jedynie, iż stwierdzone u oskarżonego odchylenia w stanie psychicznym ograniczają jego zdolność do samodzielnej i rozsądnej obrony. Przy czym oskarżony miał zapewnioną obronę z urzędu w toku postępowania toczącego się przeciwko niemu. Co istotne, biegli psychiatrzy wskazali również, iż u oskarżonego rozpoznają uzależnienie mieszane, w tym uzależnienie od leków. W połączeniu z dokumentacją medyczną oskarżonego, z której wynika, iż wielokrotnie domagał się leków przeciwbólowych, a w razie odmowy ich wydania reagował agresją, potwierdza, to, iż zachowanie oskarżonego polegające na kierowaniu gróźb wobec funkcjonariusza Służby Więziennej oraz uderzeniu go w twarz było najprawdopodobniej spowodowane odmową wydania leków przez lekarza.

Sąd uwzględnił również wszelką dokumentację urzędową sporządzoną w niniejszej sprawie w postaci: przeglądarki pobyków; pisma z Aresztu Śledczego w G.; informacji o pobytach i orzeczeniach; danych o karalności; odpisów wyroków; danych osobopoznawczych oraz protokołu oględzin nagrania z monitoringu. Dokumentacja ta została sporządzona przez uprawnione osoby, w prawem przepisanej formie i jako niekwestionowana przez żadną ze stron postępowania stanowi obiektywny dowód na okoliczności w niej opisane.

Sąd uwzględnił wyjaśnienia D. S. jedynie częściowo. W zakresie, w jakim przyznał on, iż uderzył funkcjonariusza J. O. w twarz, jego wyjaśnienia nie budzą żadnych wątpliwości. Korespondują one bowiem z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań J. O. i P. R., a także nagraniem z monitoringu oraz opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej. W zakresie, w jakim D. S. wyjaśniał odnośnie kierowania gróźb wobec J. O., jego wyjaśnienia nie są spójne. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśniając po raz pierwszy wskazał, iż takich gróźb wobec pokrzywdzonego nie kierował. Następnie, będąc przesłuchanym w toku postępowania przygotowawczego po raz drugi, przyznał się również do kierowania gróźb wobec funkcjonariusza J. O.. Z kolei, składając wyjaśnienia przed sądem nie podtrzymał wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego po raz drugi. W tym zakresie wątpliwości rozwiewają zbieżne ze sobą zeznania J. O. i P. R.. Obaj bowiem zgodnie potwierdzili, iż oskarżony kierował gróźby wobec pokrzywdzonego. J. O. był nawet w stanie za pierwszym razem dokładnie przytoczyć słowa, jakie oskarżony kierował do niego. Odnośnie zaś wyjaśnień oskarżonego, jakoby jego zachowanie zostało sprowokowane przez J. O. poprzez wyzywanie jego matki oraz popychanie go brzuchem, Sąd uznał je jedynie za linię obrony obraną przez oskarżonego. Brak jest bowiem jakichkolwiek obiektywnych dowodów, które chociażby uprawdopodobniały wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie. Nie potwierdził ich bowiem J. O. ani także bezpośredni świadek zdarzenia P. R., jak również nie potwierdziły tego nagrania z monitoringu z czasu zdarzenia.

W oparciu o analizę całokształtu materiałów sprawy Sąd uznał, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 222 § 1 k. k. w zb. z art. 157 § 2 k. k. w zb. z art. 190 § 1 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k. w zw. z art. 64 § 1 k. k.

Naruszeniem nietykalności cielesnej jest każde bezprawne dotknięcie innej osoby czy inny krzywdzący kontakt. Wchodzą tu w grę wszelkie kontakty fizyczne, które są obraźliwe, kłopotliwe czy po prostu niepożądane. Słusznie

zauważa Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 9.08.2012 r., II AKa 137/12, LEX nr 1217652, że: „Naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny”. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z wywołaniem bólu; jednakże musi być ono fizyczne, tzn. atak musi napotkać ciało pokrzywdzonego, z tym że dla dokonania przestępstwa jest rzeczą obojętną, czy sprawca dotyka ofiary fizycznie. Przestępstwo z art. 222 § 1 k.k. polega na naruszeniu nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej. Czyn może być popełniony tylko w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza (ewentualnie także osobę przybraną) obowiązków służbowych lub podczas ich pełnienia. Czas pełnienia obowiązków nie jest określony godzinami pracy, lecz pełnieniem zadań. Dlatego wypełnia znamiona omawianego czynu naruszenie nietykalności funkcjonariusza lub osoby przybranej wykonujących zadania po upływie godzin urzędowania (Górniok [w:] Górniok i in., t. 2, s. 256; Górniok, Zawłocki [w:] Wąsek, Zawłocki II, s. 11). Istnieje domniemanie, że funkcjonariusz przebywający w instytucji, w której jest zatrudniony, pełni obowiązki służbowe.

Niewątpliwie uderzenie J. O. ręką w twarz przez D. S. było naruszeniem nietykalności osobistej w rozumieniu wyżej omówionego przepisu. Należy wskazać, że J. O. w chwili popełnienia przez D. S. czynu był funkcjonariuszem publicznym, gdyż zgodnie z treścią art. 115 § 13 pkt 7 k. k. do tej kategorii zaliczają się funkcjonariusze Służby Więziennej. Ponadto niewątpliwie jest, iż pełnił on w tym czasie swoje obowiązki służbowe. Znajdował się w jednostce Aresztu Śledczego w G., był umundurowany i wykonywał czynności w postaci zabezpieczenia doprowadzenia D. S. do lekarza dyżurnego.

Artykuł 222 § 2 k. k. przewiduje nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpienie od jej wymierzenia w sytuacji, kiedy naruszenie nietykalności zostało wywołane niewłaściwym zachowaniem funkcjonariusza lub osoby przybranej. Niewłaściwe zachowanie może polegać na wszelkich niestosownościach, jakich dopuszczają się funkcjonariusz lub osoba przybrana. Wchodzi tu w grę nadużycie uprawnień, zachowanie aroganckie, poniżenie itp. Sąd nie znalazł jednak podstaw, by czyn oskarżonego zakwalifikować według tego przepisu. Jak już wykazano przy okazji omawiania materiału dowodowego, brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów, które choćby uprawdopodobniały w stopniu minimalnym twierdzenia oskarżonego D. S., jakoby J. O. popchnął go brzuchem, a następnie wyzywał jego matkę. Jedynymi bezpośrednimi dowodami dotyczącymi zdarzenia były zeznania J. O., P. R. oraz nagrania z monitoringu. Ani wymienieni świadkowie, ani nagranie z monitoringu nie przedstawiło żadnych zachowań pokrzywdzonego, które prowokowałyby oskarżonego D. S. do takiego działania. Okoliczności te wynikają tylko z wyjaśnień oskarżonego, co należy uznać w takich okolicznościach jedynie za przejaw obranej linii obrony. Ponadto materiał dowodowy w postaci zeznań wymienionych świadków oraz dokumentacja medyczna i opinia biegłych psychiatrów potwierdzają, iż najprawdopodobniejszą przyczyną zachowania oskarżonego było jego uzależnienie od leków i fakt, iż lekarz nie wydał mu ich podczas wizyty, a następnie J. O. kazał mu opuścić gabinet lekarski i zagroził zawnioskowaniem o jego ukaranie z uwagi na jego wulgarnie zachowanie, co częściowo wynika również z wyjaśnień samego oskarżonego.

Czyn oskarżonego wyczerpał także znamiona czynu z art. 157 § 2 k. k. Do znamion przestępstwa z art. 157 § 2 k. k. należy skutek w postaci naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni. Niewątpliwie z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, jak i karty informacyjnej pomocy doraźnej wynika, iż J. O. na skutek działania oskarżonego (uderzenia ręką w twarz) doznał obrażeń w postaci stłuczenia policzka lewego, które to spowodowały rozstrój zdrowia na okres nie dłuższy niż siedem dni.

Jednocześnie oskarżony swym zachowaniem wyczerpał również czyn z art. 190 § 1 k.k. Zachowanie sprawcy polega na groźeniu popełnieniem przestępstwa na szkodę adresata groźby lub osoby mu najbliższej. Forma groźby nie ma znaczenia. Może ona mieć postać ustną, pisemną, może również być wyrażona gestem. Sprawca ma grozić popełnieniem przestępstwa. Chodzi tutaj o jakiekolwiek przestępstwo. Przestępstwem jest groźenie innej osobie, pod warunkiem że groźba wzbudza u adresata uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Ocena taka musi uwzględniać kryteria obiektywne i subiektywne. Niewątpliwie kierowanie wobec J. O. słów w postaci: „a co ty masz tu do gadania tczewiaku, pało zajebię ci, to ci wszystkie zęby wylecą”, „niedługo wychodzę, to rozjebię ciebie i twoją rodzinę” było kierowaniem ustnej groźby popełnienia przestępstwa na szkodę jego lub jego najbliższych. Ponadto Sąd nie miał

wątpliwości, iż groźba ta mogła wzbudzić u adresata uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona. Oskarżony D. S. był bowiem skazany wielokrotnie za liczne przestępstwa, o czym J. O., jako funkcjonariusz Służby Więziennej w jednostce, w której oskarżony odbywał karę, musiał wiedzieć. Ponadto okoliczności kierowania gróźb, a następnie zaatakowanie go podczas pełnienia służby potwierdziły, iż oskarżony jest zdolny do popełnienia czynów, którymi mu groził.

Jednocześnie Sąd podzielił pogląd Prokuratora, iż czyn jakiego dopuścił się D. S. był popełniony w ramach powrotu do przestępstwa. Bez wątplenia bowiem czynu tego dopuścił się on w czasie odbywania w okresie od 16 lipca 2013 roku do 28 lutego 2018 roku kary 6 lat pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwa podobne, to jest przestępstwa z użyciem przemocy.

Dalej wskazać należy, że oskarżony podejmując opisanie wyżej zachowania popełnił przestępstwa pozostające w zbiegu kumulatywnym (art. 11 § 2 k. k.). Za przyjęciem powyższej konstrukcji przemawiała zwartość czasowa i sytuacyjna poszczególnych zachowań wypełniających znamiona czynów zabronionych.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego D. S. należy uznać za wysoki. Przemawiają za tym okoliczności popełnienia przez niego czynu. D. S. odbywa bowiem karę pozbawienia wolności w jednostce penitencjarnej. Czynu swojego dopuścił się również w jednostce penitencjarnej i to przeciwko funkcjonariuszowi Służby Więziennej, wykazując wobec niego dużą agresję zarówno słowną, jak i fizyczną. Zachowanie takie jest szczególnym brakiem poszanowania dla obowiązującego porządku prawnego oraz szczególnych zasad i reguł panujących na terenie takich obiektów. D. S. podczas odbywania kary pozbawienia wolności w jednostce penitencjarnej, która jest jednostką o szczególnym rygorze, w której swoje zachowanie należy dostosować do zasad tam panujących i wykazywać się szczególną dyscypliną w swoim zachowaniu, wykazał, iż obowiązujący rygor, a nawet obecność drugiego funkcjonariusza Służby Więziennej, nie przeszkadzają mu w popełnianiu kolejnych przestępstw.

Na niekorzyść oskarżonego D. S. przemawiają okoliczności wpływające na ocenę stopnia szkodliwości społecznej jego czynu, a ponadto uprzednia wielokrotna karalność oraz fakt, iż czynu tego dopuścił się w ramach powrotu do przestępstwa.

Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących wobec D. S..

Okoliczności powyższe skutkowały wymierzeniem przez Sąd kary roku pozbawienia wolności. Okoliczności wpływające na ocenę stopnia szkodliwości społecznej czynu D. S. wskazują, iż jest on osobą wysoce zdemoralizowaną, którą należy długotrwale izolować od społeczeństwa, aby spełnić wobec niego cele wychowawcze kary, a także zapobiec popełnianiu przez niego przestępstw. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności, które umożliwiłyby wymierzenie wobec D. S. łagodniejszego rodzaju kary. Wykazał się on całkowitym brakiem poszanowania dla obowiązujących zasad i porządku prawnego. Uprzednie wielokrotne skazania na kary pozbawienia wolności nie nauczyły D. S. poszanowania dla prawa i przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Stąd zasadna jest jego dalsza izolacja od społeczeństwa. Orzeczonej kary pozbawienia wolności w wymiarze roku nie sposób w powyższych okolicznościach uznać za nadmiernie surową. Przestępstwo z art. 222 § 1 k. k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3. Mając na uwadze, iż zostało ono popełnione w ramach powrotu do przestępstwa, to możliwe było wymierzenie kary pozbawienia wolności w wymiarze do 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zatem orzeczona kara pozbawienia wolności w wymiarze roku mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i mając na uwadze okoliczności popełnienia czynu przez oskarżonego jest stosunkowo łagodna.

W punkcie II. wyroku Sąd zasądził na rzecz obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie za udzieloną mu obronę, zgodnie z powołanymi w wyroku przepisami.

Sąd w punkcie III. wyroku zwolnił oskarżonego D. S. od ponoszenia kosztów sądowych, albowiem nie posiada on żadnego majątku, nie pracuje zarobkowo, a z uwagi na fakt, iż od długiego czasu jest pozbawiony wolności, uiszczenie kosztów sądowych przez oskarżonego byłoby nadmiernie utrudnione.